

Studencka premiera w Gdyni

O takiej frekwencji marzą przeciętni uniwersyteccy wykładowcy. Jednak kolejna minisesja naukowa połączona ze studencką premierą, przygotowana przez Teatr Miejski w Gdyni, zgromadziła prelegentów absolutnie nieprzeciętnych. O tradycjach polskiego teatru staropolskiego mówili: profesor Edmund Kotarski, docent Marta Fik oraz dyrektor Teatru Krzysztof Wójcicki.

Sesję rozpoczął profesor Kotarski wykładem o kulturalnej ikonosferze dawnego Gdańska. Zajmująco opowiadał o teatralizacji życia codziennego – rytuałach towarzyszących chrzcinom, pogrzebom i wydarzeniom życia publicznego, jakimi były wizyty i przejazdy królewskie. Nawiązał też do tradycji dawnych gdańskich teatrów – jezuickiego i szekspirowskiego. Marta Fik – wieloletni współpracownik i doradca literacki Dejmka, opowiadała o jego doświadczeniach z repertuarem teatru staropolskiego od „Żywotu Józefa” po „Historię o chwalebny m Zmartwychwstaniu Pańskim”. Dyrektor Wójcicki przybliżył tradycje gdyńskie „Pastorałki” związane z Osterwą i Schillerem. Gościem spe-

cialnym sesji był Bolesław Wyszyński, pamiętający czasy, gdy życie teatralne w Gdyni organizował Mieczysław Pill – aktor od Osterwy. Kolejnym punktem programu był spektakl „Pastorałki”, a po nim dyskusja z udziałem reżysera Jarosława Kiliana.

Miłym zakończeniem była część mniej oficjalna, czyli spotkanie przy bigosie i... 200 litrach piwa.

Wszystko to odbyło się w czwartek, zaś w piątek gdyński Teatr żył już następnym przedsięwzięciem. Zespół od początku żywo włączył się w akcję „dla Ewy”, mającą na celu niesienie pomocy ciężko chorej licealistce, czekającej na przeszczep wątroby. W piątkowy wieczór w Teatrze odbył się koncert z udziałem zespołu „No Limits” oraz aukcja obrazów ofiarowanych przez trójmiejskich artystów. W akcję włączyli się taksówkarze CB Radio, którzy pieniądze na ten cel zbierali już od poprzedniej niedzieli. Koncert transmitowało Radio Plus i rejestrowała telewizja. Organizatorzy założyli, że zbierają ok. 100 milionów. Przepuszczamy, że suma ta została przekroczona.

Joanna Ewa JARZYMOWSKA